Zacniejsi Bereanie

Dzieje Ap. 17:1-15

Złoty tekst:

„W sercu moim przechowuję słowo twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko tobie” – Psalm 119:11 (BW).

Paweł, Sylas i Tymoteusz jako misjonarze, opuściwszy Filippi, udali się w podróż około sto mil na południowy zachód i zatrzymali się w mieście Tesalonike, sławne z tego, że dwa listy ap. Pawła były skierowane do chrześcijan tego miasta. Ich droga prowadzała przez dwa miasta, które widocznie nie były otwarte na ich posłannictwo i nie było w nich godnych serc. Filippi było jednym z kilku miast, gdzie Ewangelia uzyskała pewne powodzenie, które wpierw do pewnego stopnia nie znalazło się pod wpływem Judaizmu. Widocznie rozpowszechnienie się Żydów w tym regionie mniej lub bardziej zapoznało ich sąsiadów z prawdziwym Bogiem, przestrzeganiem Jego praw i w zakresie Jego objawień, a także odnośnie obiecanego Mesjasza.

W Tesalonice misjonarze znaleźli żydowską synagogę i zgodnie ze swym zwyczajem uczestniczyli w nabożeństwie przez trzy sabaty, a także rozmawiali z uczestnikami nabożeństwa o Słowie Bożym. Słowo przez nich głoszone spowodowało dialog, czyli dyskusję. Apostoł prowadził dyskusję z Żydami na temat Biblii. Ta forma głoszenia Ewangelii, która upadła i przestała być używana pomiędzy chrześcijanami, jest wspaniała. Staraliśmy się wszędzie odrodzić ją pomiędzy przyjaciółmi obecnej Prawdy przez specjalne zalecanie im bereańskich badań i owocnych dyskusji na temat Słowa Bożego przy pomocy podręczników. Efekty są wspaniałe. W ten sposób wielu otrzymuje jaśniejsze zrozumienie Prawdy, niż mogliby otrzymać je podczas zwykłego wykładu. Prawda, że pielgrzymi zwykle wygłaszają wykłady, ponieważ ich wizyty są nieregularne. Lecz właśnie to usilnie podkreślamy na każdym miejscu – wzór właściwego prowadzenia bereańskaego badania, aby drodzy przyjaciele mogli przyzwyczaić się do tej pierwotnej metody biblijnego wyszkolenia. Ta metoda dyskusji była znana u Żydów, lecz oni właśnie potrzebowali tego, co Pan dał im przez apostoła, mianowicie kogoś, kto by im objaśnił Pismo Święte, odpowiedział na ich pytania i pomógł im znaleźć odpowiedź na ich własne pytania z Pisma Świętego.

Podobnie i dziś jest ważne, aby bereańskie badania miały mądrych i inteligentnych przewodników o dostatecznie pokornym umyśle, którzy sami godni są tej Prawdy i są chętni zwrócić uwagę na nią przez różne środki, jakich Pan zechce użyć dla jej rozpowszechnienia. Nie tylko prawdą jest, że *„przed zginieniem przychodzi pycha, a przed upadkiem wyniosłość ducha”,* lecz również jest to prawdziwe, że pycha zaślepia umysł i jest przeszkodą dla wielu, aby mogli być zdolni widzieć Prawdę, którzy w normalnych warunkach mogliby być płonącymi i jaśniejącymi światłami, wydającymi prawdziwe światło. Zamiast tego wielu jest tak zapalonych do wydawania swego własnego światła, że znajdują się pomiędzy ludźmi a prawdziwym światłem. Pan jest chętny pomóc nam, abyśmy się uniżali stosownie do tego, jak jesteśmy pilni w Jego służbie, ochotni do tego, aby być niczym i starali się uznawać za wodzów jedynie tych, którzy oferują słowa żywota, bez szukania niesłusznego rozgłosu dla siebie w Kościele.

NALEŻAŁO CHRYSTUSOWI CIERPIEĆ I ZMARTWYCHWSTAĆ

Po opowiedzeniu nam, że ap. Paweł argumentował, czyli dyskutował z Żydami na temat posłannictwa Ewangelii, coś z jego metody zostało nam wyjaśnione, mianowicie, on im otwierał Pismo Święte wyjaśniając, że przedtem tego nie zauważyli, zwłaszcza faktu, iż konieczne było dla Chrystusa cierpieć (śmierć) i powstać od umarłych, zanim mógł stać się obiecanym Królem. Żydzi wiedzieli o Pismach, które mówiły o Jego cierpieniach, lecz przeoczyli je, a uchwycili jedynie te, które odnosiły się do Jego tysiącletniego panowania w mocy, czci i chwale. Apostoł ukazał im łączące ogniwa, że śmierć panowała nad ludzkością przez wrodzoną, zakorzenioną moc grzechu i było to zgodne z Boskim wyrokiem:

„Dusza, która grzeszy, ta umrze” – Ezech. 18:4.

Pokazał on, że nikt nie może być uwolniony z tych warunków bez Zbawiciela. Mesjasz rzeczywiście mógłby panować w swym Królestwie na świecie, lecz wpierw musiało nastąpić dzieło odkupienia, podniesienie z przekleństwa. Potem przedstawił fakty o śmierci Jezusa, sprawiedliwych i że Jego zmartwychwstanie nastąpiło tak, jak to zostało przepowiedziane przez proroków, a konieczną dla Niego rzeczą do wykonania w słusznym czasie jest wprowadzenie przepowiedzianych błogosławieństw dla Izraela pod Nowym Przymierzem, a także przez Izraela dla całego świata. Pokazał om, że najpierw musi być wybrana klasa, która zostanie połączona z Panem w Jego Królestwie, a klasa ta musi okazać się godna dzięki złożeniu swego życia w Jego

służbie, przez poświęcenie. Treścią jego argumentów było: *„Ten Jezus, którego wam opowiadam, jest Mesjaszem”.*

Niektórzy Żydzi uwierzyli posłannictwu i przeszło, na stronę Pawła i Sylasa, lecz widocznie jedynie mniejszość. Wraz z nimi byli niektórzy poświęceni Grecy, a także pewna liczba zacnych niewiast. *„Pszenica”* pomiędzy Żydami w Tesalonice musiała być oddzielona od klasy *„plew”,* podobnie jak to miało miejsce gdzie indziej. Zostali oni zebrani do ewangelicznego gumna, do duchowej dyspensacji. Byli oni przeniesieni od Mojżesza do Chrystusa, od cielesnego Izraela do nowego Izraela duchowego, nazwanego *„Królewskim Kapłaństwem, szczególnym narodem”,* do Boskiego przeznaczenia. Oczywiście jedynie mniejszość Żydów była we właściwym stanie serca, aby przyjąć wesołą nowinę, a w wyniku tego inni zostali rozgoryczeni, gdyż argumenty ap. Pawła były dla nich za mocne, a ponieważ nie byli pokornego umysłu, lecz ducha wyniosłego, zazdrościli sukcesu osiągniętego przez tych obcych, którzy przebywali w tym mieście kilka tygodni, a jednak wywarli już wielkie wrażenie pomiędzy poganami, na których oni nie byli zdolni mieć wpływu i nawrócić ich ma judaizm.

Nie mając żadnych argumentów ani pomysłu, jak mogliby zwyciężyć argumenty misjonarzy, niewierzący Żydzi chwycili się zwykłych szatańskich taktyk fałszywego przedstawiania faktów, potwarzy, rozbudzenia przesądów, nienawiści, złości itp. Podnieśli rozruch w mieście – podburzyli tłum, który napadł na dom Jazona, u którego misjonarze zamieszkiwali. Nie znalazłszy misjonarzy, tłum pod wpływem przywódców wziął Jazona i innych wierzących do magistratu, mówiąc przy tym: *„Oto ci, którzy cały świat wzruszyli i tu też przyszli”.* Jazon ich przyjął, a więc jest uczestnikiem ich złych czynów. Są oni zdrajcami wobec rządu i czcigodnego cesarza, gdyż uczą o innym królu, zwanym Jezusem.

Było to dokładnie takie samo oskarżenie, jakie uczyniono przeciw naszemu Zbawicielowi, gdy został postawiony przed sądowym obliczem Piłata. Była w tym pewna doza prawdy, ponieważ cesarze nie tylko rościli sobie pretensje, że są cywilnymi władcami świata, lecz także przyswajali sobie tytuł *„Pontifex Maximus”,* czyli główny panujący religii. Podczas gdy Królestwo, które głoszone było przez Pana i apostołów jest niebieskie, duchowe, posłannictwo zawiera również myśl, że w słusznym czasie ten niebiański rząd, czyli panowanie zostanie rozszerzone na sprawy ziemi, a Królestwo Mesjasza obejmie cały świat. Możemy z łatwością widzieć, jak ta proklamacja (obwieszczenie) mogła być objaśniona jako zdradziecka z ludzkiego punktu zapatrywania, lecz Żydzi nie mają nic na swe usprawiedliwienie używając swego wpływu w tym przypadku, gdyż dobrze wiedzieli, że wszystkie oczekiwania i obietnice, którymi ich naród radował się, spoczywały właśnie w nadziei tego królestwa. Jednakże ich pycha i nienawiść zaślepiła ich i skłoniła do niesprawiedliwego postępowania, gdy podburzali pogańskie mnóstwo.

Nie powinno być dla nas zaskoczeniem jeżeliby w najbliższej przyszłości podobnie oskarżono nas o zdradę, ponieważ głosimy o *„królestwie drogiego Syna Bożego”,* które ma być ustawione w mocy i wielkiej chwale i że jego ustanowienie nastąpi podczas okresu społecznego zamieszania i anarchii. Nie będzie to dla nas zaskoczeniem, gdy fałszywi chrześcijanie (chrześcijanie nie mający właściwej postawy serca, aby przyjąć posłannictwo obecnej Prawdy) szczególnie będą podburzać tłumy i panujących przeciwko nam.

ODWRÓCENIE ŚWIATA DO GÓRY NOGAMI

To oskarżenie było uczynione przez Żydów. Wyobrażali sobie, że istniał konflikt pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem i że gdziekolwiek zetkną się ze sobą, tam nie może być nic więcej, jak jedynie starcie i konflikt i że jeden lub drugi będzie odwrócony do góry nogami. Podobnie niektórzy z tych, którzy zostali obecnie zaślepieni na teraźniejszą prawdę, szydzą z nas, używając prawie tego samego języka, gdy prawdziwość twierdzenia nie może być zaprzeczona. Ewangelia Chrystusa stworzyła różnice w żydowskim systemie, podobnie jak prawda Ewangelii czyni je obecnie w chrześcijaństwie. Jest to właśnie tak, jak to przepowiedział Pan Jezus:

> *„Nie mniemajcie, żem przyszedł dawać pokój na ziemię; nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz i nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego”* – Mat. 10:34-36.

Nasze doświadczenia, podobnie jak doświadczenia apostołów, potwierdzają prawdę Pańskiego oświadczenia. Niepowstrzymany konflikt istnieje. Jednakże jedynie Żydzi, właściwie rozumiejąc sprawę, nie potrzebowali oddawać się tej rzeczy, lecz mogli wiedzieć, że odpowiednio niewielu mogło przyjąć posłannictwo Ewangelii – zaledwie niewielu odchodzących od nich mogło być dla nich straconymi.

Podobnie jest dziś. Nasi drodzy przyjaciele w różnych denominacjach boją się, że obecna prawda zdobędzie hurtem wielu z ich ludzi. Lecz mylą się bardzo. Ona zabierze jedynie „wybranych”, a innych pozostawi. Pszenicy jest stosunkowo mniej w porównaniu do kąkolu, a jedynie pszenica jest zbierana. Kąkol musi pozostawać związany w sekciarskich korporacjach. I tak jest lepiej. Kąkol w żaden sposób nie może wejść pomiędzy pszenicę gotową do gumna. Oddzielnie pomiędzy pszenicą a kąkolem nie powinno i nie mogło zaistnieć w przeszłości, lecz musi i będzie mieć miejsce teraz, podczas żniwa tego wieku.

Atak na Jazona i innych widocznie nie był dozwolony przez Pana, dopóki dzieło rozsiewania nie zostało dobrze spełnione, a ci, którzy mieli uszy ku słuchaniu, nie osiągnęli dobrej sposobności słuchania tego posłannictwa. Władze Tesaloniki nakazały związanie Jazona i innych wierzących dla zagwarantowania konfiskaty pewnej sumy pieniędzy, czyli własności, aby ci chrześcijańscy misjonarze nie wzniecali więcej zamieszania. W rezultacie Paweł i Sylas doszli do wniosku, że ich dzieło w Tesalonice zostało zakończone i że nie muszą narażać na niebezpieczeństwo sprawy Prawdy i swych przyjaciół przez swe dalsze publiczne wystąpienia. Ap. Paweł zgodził się, że powinni opuścić miasto spokojnie i potajemnie.

„KAŻDEGO DNIA ROZSĄDZALI PISMA”

Następnym miejscem postoju była Berea i tam jak zwykle misjonarze weszli do synagogi. Byli przyjemnie zaskoczeni znalazłszy tam Żydów tak uczciwego serca. Czytamy:

> *„A ci byli zacniejsi nad onych, którzy byli w Tesalonice, którzy przyjęli słowo Boże ze wszelką ochotą, na każdy dzień rozsądzając Pisma, jeśliby się tak miało”.*

Dlatego wielu z nich uwierzyło – Żydów i Greków, mężów i niewiast. Jest tu sugestia dla nas – dla wszystkich. Powinniśmy mieć zdanie i przekonanie względem Słowa Bożego, lecz nie możemy dojść do takiej niedorzeczności, aby nam coś mogło przeszkadzać w czerpaniu dalszej znajomości z tego samego źródła. Mamy doświadczać duchów, nauczania i doktryn.

Nie oznacza to wszakże, że mamy być *„unoszącymi się każdym wiatrem nauki”* (Efezj. 4:14). Powinniśmy wiedzieć, w kogo uwierzyliśmy, a będąc raz przekonani, nie powinniśmy łatwo dać się odwrócić od właściwie ugruntowanej wiary. Jeżeli zostaliśmy usatysfakcjonowani i jesteśmy zbudowani ma Opoce zaopatrującej nas w Boskie objawienie, możemy oczekiwać, że wszelkie dalsze światło przychodzące do nas nie może być sprzeczne z tym, jakie otrzymaliśmy i stwierdziliśmy, że jest ono biblijne i harmonizujące z Boskim charakterem. Winniśmy oczekiwać, że wszelkie dalsze światło ze Słowa Bożego winno zawierać podstawy naszej wiary. Cokolwiek oddala lub znieważa podstawowe zasady doktryn Chrystusowych, powinno być natychmiast odrzucone.

Jeżeli na przykład ktoś próbowałby nam wmówić, że zostaliśmy usprawiedliwieni przez wiarę w przymierze, powinniśmy szybko odrzucić to twierdzenie i zapewnić go, że zostaliśmy usprawiedliwieni przez wiarę w drogocenną krew Chrystusa i że zastępowanie krwi przymierzem burzy rzeczywiste podstawy naszej wiary, na której zostaliśmy zbudowani. Podobnie wszystkie doktryny, które odrzucają upadek człowieka, a więc ignorują, czyli zaprzeczają, że zostaliśmy stworzeni doskonałymi i na podobieństwo Boże, winny być odrzucone, ponieważ jeżeli upadek człowieka jest negowany, z konieczności odrzucane jest odkupienie i wszystko, co jest zbudowane na nauce o odkupieniu. W istocie rzeczy różne religijne teorie świata wymagają bardzo mało intensywnego myślenia lub studiowania ze strony jakiegokolwiek chrześcijanina, który zbudował swą wiarę nie na ludzkich tradycjach, lecz na Słowie Pańskim. Doktryna okupu, że Chrystus umarł za nasze grzechy, że mamy odpuszczenie przez wiarę w Jego krew i pojednanie z Bogiem, jest głównym sprawdzianem, próbą, decyzją wobec różnych nowych doktryn nam przedstawianych – szybko informujących nas, że nie są one od Boga i są sprzeczne z Boskim planem, którego centrum stanowi krzyż Chrystusowy.

Musimy strzec doktryn, które uznają drogocenną krew. W tym celu konieczne jest jasne rozeznacie Boskiego planu, a to z kolei oznacza codzienne badanie Pisma Świętego. Nie jest dostateczne, że używaliśmy przez Boga danych pomocy. Mamy pamiętać, że nasza pamięć jest zdradliwa i że jeśli nie mamy chłonności Słowa Bożego w pewnej formie, jesteśmy skłonni utracić wartościowe łączące więzy, pozostając narażeni na ukryte ataki naczego wielkiego przeciwnika.

PRZEŚLADOWANI W KAŻDYM MIEŚCIE

Jeśli misjonarze krzyża byli czujnymi i szczerymi, to byli również czujnymi słudzy błędu. Żydzi w Tesalonice dowiedzieli się, że misjonarze byli w Berei, niezwłocznie rozpoczęli natarczywą walkę i wzniecili zaburzenia pomiędzy ludem. Misjonarze doszli do wniosku, że było to znakiem, iż powinni pójść dalej. Zauważmy, jak wiele możemy osiągnąć przez naśladowanie tego postępowania. Bądźmy czujni i upatrujmy kierownictwa Pańskiego i podczas gdy nie mamy uciekać przed prześladowaniem w zwykłym sensie, powinniśmy być gotowi uciec, gdy prześladowanie jest nieuniknione i gdy widocznie może być ono znakiem jako wskazówka od Pana, że ma On dla nas służbę na innym polu działania.

> *„Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego”* – Mat. 10:23.

Dlatego prześladowany ap. Paweł uciekł do Aten i tam w późniejszym czasie udali się również Sylas i Tymoteusz.

„W SERCU MOIM PRZECHOWUJĘ SŁOWO TWOJE”

Złoty tekst przypomina nam nie tylko, że Słowo Pańskie

jest konieczne jako przewodnik do znajomości o Bogu, lecz że jest ono dla nas cenne i niezbędne, gdy znaleźliśmy Pana i staliśmy się członkami Jego rodziny, a także zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego. Prócz tego jest rzeczą potrzebną, abyśmy czynili więcej, niż wiemy odnośnie Pisma Św. i mieli uznanie dla jego nauki. Winniśmy przyjąć jego Prawdy do naszych serc. Są to pewne punkty, które podlegają Boskiemu prawu i wszystkim jego zarządzeniom dotyczącym nas, a te punkty nie mogą być przyjęte od razu. Dzień po dniu, gdy trwamy w studiowaniu Prawdy, gdy rozmyślamy o Boskim Zakonie podczas dnia i podczas nocy, przychodzimy do jaśniejszego poglądu w zakresie wielkich zasad Prawdy, sprawiedliwości, miłości i mądrości, które podlegają Boskiemu zarządzeniu. Proporcjonalnie gdy osiągamy tę postawę serca i umysłu, poznajemy Pana nie tylko jedynie w sensie ocenienia Jego wspaniałego charakteru, lecz także jesteśmy uzdolnieni do wprowadzania tych punktów w maszyna codziennym życiu – w uczynkach, słowach i myślach. Ktokolwiek nie osiąga w swym sercu oceny Boskich planów, może być pewny, że grzeszy przeciwko Panu, niedoskonale wypełniając swe przymierze, a ci, którzy tak czynią, uchybią osiągnięcia najwyższej nagrody, jeśli w ogóle zostaną uznani za godnych otrzymania wiecznego życia na jakimkolwiek poziomie istnienia.

Usiłujmy więc nie tylko codziennie badać Pismo Święte i osiągnąć intelektualną ocenę Boskiego charakteru, lecz starajmy się rozmyślać o tych rzeczach, o wiecznych prawdach w naszych sercach. Starajmy się zapoznawać z tymi punktami Boskich zarządzeń. Usiłujmy coraz więcej mieć sympatię do tych rzeczy, abyśmy mogli przyjść do pełnej harmonii z naszym Stworzycielem i Jego wymaganiami.

Tłum. z ang. *A. Z.*

Watch Tower
R-4407 (1909 r.)
„Straż”